

55r

Vita sancti Alexii rikmice

- Ach, krolu wieliki nasz,
Coż ci dzieją mesyjasz,
3 Przydaj rozumu k mej rzeczy,
Me sierce bostwem obleczy,
Raczy mię mych grzechow pozbawić,
6 Bych mógł o twych świętych prawić.
Żywot jednego świętego,
Coż miłował Boga swego –
9 Cztę w jednych księgach o nim –
Kto chce słuchać, ja powiem.
W Rzymie jedno panię było,
12 Coż Bogu rado służyło,
A miał barzo wielki dwor,
Procz panosz trzysta rycerzow,
15 Co są mu zawždy służyli,
Zawždy k jego stołu byli.
55v Chował je na wielebności i na krasie
18 I miał koždy swe złote pasy.
Chował siroty i wdowy,
Dał jim osobne trzy stoły,
21 Za czwartym pielgrzymi jedli,
Ci *ji* do Boga przywiedli.
Eufamijan jemu dziano
24 Wielkiemu temu panu,
A żenie [jego] dziano Aglijas,
Ta była ubostwu w czas.
27 Był wysokiego rodu,
Nie miał po sobie żadniego płodu,
Więcci jeli Boga prosić,
30 Aby je tym darował,
Aby jim jedno plemię dał,
Bog tych prośby wysłuchał.
33 A gdy się mu syn narodził,
Ten się w lepsze przygodził,
Więc mu zdziano Aleksy,
36 Ten był oćca barzo lepszy,
56r Ten więc służył Bogu rad.
Iże był star dwadzieścia k temu czterzy lata,
39 Więc k niemu rzek ociec słowa ta:
Miły synu, każę tobie,
Pojim zajegoć żonę sobie,
42 Ktorej jedno będziesz chcieć,
Ślubię tobie, tę masz mieć.
Syn odpowie oćcu swemu,
45 Wszeko słuśza starszemu:
Oćcze, wszekom ja twoje dziecię,
Wiernie dałbych swoj żywot prze cię.
48 Cokole mi chcesz kazać,
Po twej woli ma się to stać.
A więc mu cesarz dziewkę dał,
51 A papież ji z nią oddał –
A wtenczas papieża miano,
Innocencyjusz mu dziano,
54 *Ten* to był cesarz pirwy
Archodonijusz niżli –
K(t)orej krolewnie Famijana dziano,
56v 57 Co ją Aleksemu dano.

[A żenie dziano Aglijas,
Ta była ubostwu w czas.]
60 A gdy się z nią pokładał,
Tej nocy z nią gadał,
Wrocil zasię pirścień jej
63 A *rzekł* tako do niej:
Ostawiam cię przy t(w)ym dziewstwie,
Wroć mi ji, gdy będziewa oba w niebieskim krolewstwie.
66 Jutroć się bierzę od ciebie
Służy(ć) temu, coźci jest w niebie.
A gdyć wszytki stoły osiędą,
69 Tedyć ja już w drodze będę.
Miła żono, każę tobie,
Służy Bogu w każdej dobie,
72 Ubogie karmi i odziewa,
Swych starszych nikdy nie gniewa,
Chowa się w(e) czci i w kaźni,
75 Nie traci nijednej przyjaźni.
Krolewna odpowie jemu:
57r Mam też dobrą wolą k temu,
78 Namilejszy mężu moj,
Tego się po mnie nic nie boj.
Každy członek w mym żywocie
81 Chcę chować w kaźni i w cnozie,
Jinako po mnie nie wzwiesz,
Dojād ty żyw, ja też.
84 A jeko za jutra wstał,
Od obiada się precz brał,
O tym nikt nie wiedział,
87 Jedno żona jego,
Ta wiedziała od niego.
Nabrał sobie srebra, złota dosyć,
90 Co go mógł piechotą nosić,
Więc się na morze wezbrał,
A ociec w żałość(i) ostał.
93 I mać miała dosyć żałości,
(w rkpsie prawdopodobnie brak dwóch wierszy)
Żonę po nim jeko spyta.
Więc to święte plemię
96 Przyszło w jedną ziemię,
Rozdał swe rucho żebrakom,
Śrebro, złoto popom, żakom,
99 Więc sam *pod* kościołem siedział,
57v A o jego księ(s)twie nikt nie wiedział.
Więc to zawždy wstawał reno,
102 Ano kościół zamkniono,
Więc tu leżał *podle* proga
Fałę, proszę swego Boga.
105 Ano z wirzchu szła przygoda,
Niegdy mroz, niegdy woda,
Eż się stało w jeden czas,
108 Wstał z obraza Matki Bożej obraz,
Szedł do tego człowieka,
Jen się kluczem opieka,
111 I *rzekł* jest tako do niego:
Wstań, puści człowieka tego,
Otemkni mu kościół boży,
114 Ać na tym mrozie nie leży.
Żak się tego barzo lęknął,
Wstawszy kościół otemknał.
117 To się *nie jedno* dziejało,
Ale się często dziejało.

Więc żak powiedział każdemu,
120 I staremu, i młodemu.
A gdyż to po nim uznali,
Wielką mu fałę dali.
123 Za świętego ji trzymano
I wiele mu prze Bog dawano.
58r Steskwszy sobie ociec jego
126 Prze swego syna jedynego,
Rozsłał po wszym ziemiam lud
I zadał jim wielki trud.
129 Strawili wieliki pieniądz,
Swego księdza szuk(a)jąć.
Tu ji nadjeli
132 W jednym mieście, w Jelidocni.
Nie znał go jeden jeko drugi,
A on poznał wszytki swe sługi.
135 Brał od nich jełmużny jich,
Więc wesoł był,
Iż ji tym Bog nawiedził.
138 Tu są jechali od niego
A nie poznał żadny jego,
A oćcu są powiedzieli:
141 Nikdziejsmy go nie widzieli.
A gdy to ociec usłyszał ta słowa,
Tedy jego żałość była nowa.
144 Tu jał płakać, narzekać,
Mać nie mogła płaczu przestać.
58v A więc świętemu Aleksemu,
147 Temu księdzu wielebnemu,
Nieluba mu fała była,
Co się mu ondzie wodziła.
150 Tu się wzbrał jeko mogę,
Wsiadł na morze w kogę,
Brał się do ziemie do jednej,
153 Do miasta Syr(yj)ej,
Tam był czuł świętego Pawła,
Tu była jego myśl padła.
156 Więc się wiatr obrocił,
Tenci ji zasię nawrocił.
A gdy do Rzyma przyjał, Bogu dziękował,
159 Iż ji do swej ziemie przygnał
A rzekąc: Już tu chcę cirzpieć
Mękę i wsz(y)tki złe file mieć,
162 U mego oćca na dworze,
Gdym nie przebył za morze.
Potkał na żoraw(iu) przed grodem
165 Oćca swego i jał go prosić:
59r W jimię Syna Bożego
I dla syna t[e]wego Aleksego,
168 A racz mi swą jełmużnę dać,
Bych mógł ty odrobiny brać,
Co będą z twego stoła padać.
171 Jego ociec to usłyszał,
Iż jemu synowo jimię wspomionał,
Tu silno rzewno zapłakał,
174 Więc ji Boga dla chował.
A gdy usłyszał taką mowę,
Zawinał sobie płaszczem głowę,
177 Tu się był weń zamęt wkradł,
Mało eże z mostu nie spadł.
Podał mu szafarza swego,
180 Ten mu czynił wiele złego.

Tu pod wschodem leżał,
Każdy nań pomyje {złą wodę} lał.
183 A leżał tu sześćnaście lat,
59v Wsz(y)tko cirpiał prze Bog rad,
Siodmegonaście lata zamorzen był,
186 Co sobie nic czynił.
A więc gdy już umrzeć miał,
Sam sobie list napisał
189 I ścisnął ji twardo w ręce,
Popisawszy swoje wsz(y)tki męki
I wsz(y)tki s(k)utki, co je płodził,
192 Jako się na świat narodził.
A gdy Bogu duszę dał,
Tu się wielki dziw zstał,
195 Samy zwony zwołyły,
Wsz(y)tki, co w Rzymie były,
Więc się po nim pytano,
198 Po wsz(y)tkich domiech szukano,
Nie mogli go nigdzie najć,
A wżdy nie chcieli przestać.
201 Jedno młode dziecię było,
To jim więc wzjawilo
60r A rzekąc: Aza wy nie wiecie o tym,
204 Kto to umarł? Jać wam powiem.
U Eufamija(na)ć leży,
O jimże ta fała bieży,
207 Pod wschodem ji najdzieci(e),
Acz go jedno szukać chcecie.
Więc tu papież z kardynały,
210 Cesarz z swymi kapłany
Szi są k niemu z chorągwiami,
A zwony wżdy zwołyły same.
213 Tu więc była ludzi siła,
Silno wielka ciszczba była,
Kogokole para zaleciała
216 Ot tego świętego ciała,
Ktoryle chorobę miał,
Natemieści(e) zdrow ostał.
219 Tu są krasne cztery świece stały,
Co są więc w sobie święty ogień miały.
Chcieli mu list z ręki wziąć,
60v 222 Nie mogli go mu wziąć
Ani cesarz, ani papież,
Ani wsz(y)tko kapłaństwo takież,
225 I wsz(y)tek lud [i] k temu,
Nie mógł rozdrzeć nicht ręki jemu.
Więc wsz(y)tcy prosili Boga za to,
228 Aby jim Bog pomogł na to,
By mu mogli list otjąć,
A wżdy mu go nie mogli otjąć,
231 Eżby ale poznali mało,
Co by na tym liście stało.
Jedno przysła żona jego,
234 A ści(a)gła rękę do niego,
Eż jej w rękę upadł list,
Przeto iż był jeden do drugiego czyst.
237 A gdy ten list oglądano,
Natemieście uznano,
Iż był syn Eufamijanow,
240 A księdza rzymskiego cesarzow.
A gdy to ociec <...>

(w rkpsie brak dalszego ciągu)

2: *mesyjasz*: L: *Męszyjasz*. — **22:** *ci ji*: L: *ci <jj>*, zob. kom. do translit. — **29:** *więcci*: możliwa też lekcja *więc ci (oni)*, por. *tych* w w. 15. — **39:** *rzek*: L: *rzekł*. — **41:** *zajegoć*: L: *zajegoć(!)*. — **49:** *stać*: L: *<z>stać*. — **52:** *wtenczas*: L: *w ten czas*. — **54:** *ten to*: L: *to ten za rkpssem*. — **72:** *odziewa*: L: *odziewa(j)*. — **73:** *nie gniewa*: L: *nie gniewa(j)*; — *nikdy*: L: *nigdy*. — **74:** *chowa*: L: *chowa(j)*. — **107:** *stało*: L: *<z>stało*. — **125:** *steskwszy*: L: *steskszy*, zob. kom. do translit. — **139:** *żadny*: L: *żadni*. — **141:** *nikdziejsmy*: L: *nigdziejsmy*. — **151:** *wzbrał*: L: *w(e)zbrał*. — **154:** *czuł*: Z. Wanicowa proponuje korekturę: *cud* (*Gdzie zamierzał dopłynąć Aleksy i jakie są tego skutki. Próba rozumienia odczytania 153. i 154. wersu Legendy o św. Aleksym*, „Język Polski”, R. LXXXIII (2003), s. 8–13), M. Kucala natomiast: *cyl* (dopisek do artykułu Z. Wanicowej, tamże, s. 14–15). — **157:** *tenci ji*: L: *tenci <jj>*, zob. kom. do translit. — **182:** *złq wodę*: zapewne pierwotna glosa wciągnięta przez kopistę do tekstu. — **185:** *zamorzen*: L: *zamorzon*. — **210:** *z swymi*: L: *<z> swymi*. — **217:** *ktoryle*: L: *ktory le*. — **218:** *natemieści(e)* (L: *natemieśc<ie>*): możliwa też lekcja *natemieść*. — **234:** *ści(q)gła*: L: *<w>ści<q>gła*.